

RZECZPOSPOLITA POLSKA

ROK III. Nr. 19 (70)

W A R S Z A W A

20 LISTOPADA 1943

DO LUDNOŚCI ZIEM GRANICZNYCH

Koniec wojny zbliża się. Armie niemieckie w swym odwrocie są coraz bliżej naszych granic. W ślad za nimi posuwa się armia rosyjska. Trudno przewidzieć jaki dalszy obrót przybierze walka na wschodzie, nie jest jednak wykluczone, iż armia sowiecka w niedługim czasie może przekroczyć nasze granice i znaleźć się na terenach naszych województw wschodnich.

Na terenach tych od wielu wieków Polacy współżyli z Ukraińcami, Białorusinami i Litwinami, którzy korzystali z równych praw i swobód i którym nadal Rzeczpospolita Polska gwarantuje pełnię swobód i praw do rozwoju kulturalnego, społecznego i gospodarczego.

W chwili gdy wojna przeniesie się na nasze ziemie, przed obywatelami Rzeczypospolitej staną nowe, ciężkie i twarde obowiązki. Od wykonania ich w poważnej mierze zależy polskość i przyszłość naszych Ziem Wschodnich.

Cofająca się armia niemiecka w swym odwrocie niszczy w bezwzględny sposób opuszczane tereny: wywozi ludność, rabuje mienie i dobytek, dewastuje majątek społeczny, a niejednokrotnie pali całe wsie i miasta.

X Jako pełnomocnik na Kraj Rządu Rzeczypospolitej Polskiej wzywam wszystkich obywateli, by nie poddając się panice wytrwali na swych posterunkach i nie porzucali swych rodzinnych wsi i miast.

Wszyscy obywatele Rzeczypospolitej mają obowiązek nie tylko chronić od grabieży i pożarów swe domy i swój dobytek, lecz również rozłożyć opiekę nad wszystkimi gmachami, instalacjami i urządzeniami publicznymi, które są niezbędne dla normalnego życia ludności.

Zachodzi również obawa, iż cofające się wojska niemieckie zechcą zagarnąć naszą młodzież celem wysłania jej do robót przymusowych w Niemczech, bądź też wcielenia w szeregi armii niemieckiej. Opowiadkiem wszystkich zdolnych do noszenia broni, jest chronić się przed tymi zakusami przez trzymanie się zdaleka od szlaków odwrotu armii niemieckiej i chowanie się w lasach.

Wobec wkraczających wojsk sowieckich, obywatele Rzeczypospolitej winni zająć godne i poprawne stanowisko, pamiętać, iż są to sprzymierzeńcy naszych wielkich Aliantów w walce z Niemcami.

Na każdym, choćby najmniejszym skrawku naszych Ziem Wschodnich, opuszczonym przez wojska niemieckie, Polacy, jako odwieczni współgospodarze tych ziem, winni, aż do czasu podjęcia władzy przez prawowite organy Państwa Polskiego, rozłożyć opiekę nad całym majątkiem narodowym, oraz usunąć wszelkie naleciałości okupacji niemieckiej.

Być może, iż przejściowo w tej wojnie rozdzieli nas linia frontu. Niema jednak takiej siły na świecie, która by na trwałe mogła rozdzielić i rozkawałkować Naród Polski. Konieczność wojskowego pokonania Niemiec, do czego wszyscy wspólnie dą-

żymy, może sprawić, iż na ziemiach naszych mogą się znaleźć armie sowieckie. Pamiętajcie jednak, iż stale nad Wami czuwać będą Władze Polskie, a za Wami stoi cały Naród Polski.

Koniec wojny już bliski, i choć ostatnia jej faza może być dla Narodu Polskiego bardzo ciężka — ostateczne zwycięstwo jest pewne. Polska w tej wojnie pierwsza stała opór germańskiemu najeźdźcy. Nieugięta postawa Kraju, który piąty rok krwawo i nieustannie walczy z okupantem, bitność naszych wojsk walczących u boku Aliantów, działalność naszego Rządu — zyskały powszechne uznanie. To też z wojny tej Polska wyjść musi niepodzielna i wielka.

Wzywam wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, by w tej nowej, ciężkiej próbie, gdy wojna znów zbliża się do naszych granic, każdy do końca spełnił swój obowiązek wobec Ojczyzny.

PEŁNOMOCNIK NA KRAJ RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 15 listopada 1943 r.

KOMUNIKATY KWP

KOMUNIKAT NR 19

W ramach akcji odwetowej za ostatnią falę terroru, zastosowanego przez okupanta nie tylko w Warszawie, wykonano z 23 na 24.X.43 uderzenie na niemieckie pociągi:

1) w rej. st. Płochocin na pociąg pośpieszny Warszawa — Berlin,

2) w rej. Celestynowa na pociąg pośpieszny do Berlina,

3) w rej. Tłuszcz na pociąg towarowy z zaopatrzeniem wojskowym.

W wyniku tej akcji kilkuset Niemców zostało zabitych lub rannych. Przy tym uległa zniszczeniu znaczna ilość taboru kolejowego. Przerwy w ruchu trwały średnio po 15 godzin.

30.X.43. Kierownictwo Walki Podziemnej

KOMUNIKAT NR 20

W ramach akcji samoobrony przed państwem terroru niemieckim w Warszawie wywiązały się starcia naszych patroli z przeprowadzającą łapanki policją niemiecką:

1. W dn. 21.X.43 na Nowym Świecie oraz w rej. ul. Targowej i Jagiellońskiej.

2. W dn. 24.X.43 na ul. Żabkowskiej i Targowej.

W starciach tych policja niemiecka poniosła straty w zabitych i rannych.

29.X.43. Kierownictwo Walki Podziemnej

KOMUNIKAT NR 21

W dn. 13.IX.43 we wsi Szarbsko pow. Opoczno oddziały nasze zniosły całkowicie ekspedycję karną, złożoną z 10 żandarmerów, która ścigała kontyngenty, pastwiąc się nad ludnością.

27.X.43. Kierownictwo Walki Podziemnej

KOMUNIKAT NR 22

Dnia 28.IX.43 o godz. 9.30 w Warszawie egzekutywa KWP wtargnęła do sześciu punktów sprzedaży losów niemieckiej loterii liczbowej i po sterroryzowaniu urzędników skonfiskowała książki, losy oraz instrukcje.

Kierownictwo Walki Podziemnej
31.X.43.

OGŁOSZENIE

K. W. P. komunikuje, że rozsyłane ostatnio do różnych osób narodowości polskiej pisma pod firmą rozmaitych rzekomych organizacji podziemnych jak: „Polska Organizacja Walki Zbrojnej”, „T. Z. O. P.” — „Tajny Związek Obrony Polski”, „Z. W. C. 3”, „Kierownik Walki Podziemnej”, „Komenda Konspiracyjna”, „Komendant Placówki Czardasz Rtm.” i t. p., zawiadamiające adresatów o wyrokach, wzywające do składania ofiar pieniężnych, nakładające kontrybucje, ostrzegające przed przechowywaniem ukrywających się przed władzami niemieckimi i t. p. są akcją samowolną i bezprawną.

Kierownictwo Walki Podziemnej
20.X.43.

OSTRZEŻENIE

KWP stwierdza, że ono tylko jest uprawnione do kierowania polską akcją obronną przeciwko terrorowi niemieckiemu i do wydawania zarządzeń odwetowych. W związku z tym przestrzega się przed podejmowaniem akcji samowolnych.

Kierownictwo Walki Podziemnej
30.X.43.

„Z TRUDU NASZEGO I ZNOJU — POLSKA POWSTANIE BY ŻYĆ“

W jednym z pism Elizy Orzeszkowej, kreślonych w najcięższym bodaj okresie polskiej niewoli, jest taka refleksja, iż przed blaskiem świtania noc pogrąża się w najgłębszym mroku i czerni. Gdy dziś nasze oczy zgnębane widokiem cierpień narodu patrzą ze zgrozą na to co się dzieje w Polsce — przychodzi myśl, iż takie właśnie przedświtowe, najczarniejsze momenty przeżywa obecnie społeczeństwo polskie.

Terror wroga nie tylko szaleje, jak szalał na ziemi polskiej od lat czterech, ale przybiera formy coraz okrutniejsze. Nie kryje się on już, jak dawniej, w murach więzień i w podmiejskich lasach, lecz cynicznie, bezczelnie i brutalnie wyszedł na gwarne ulice naszych miast, w ciche opłotki naszych wsi i zrasza je obficie męczeńską krwią polską. Do zbrodni mordowania wciąż nową zastępów Polaków dodał wróg nową zbrodnię moralnych tortur polskich rodzin, których najbliżsi mają być publicznie głądzeni. Dawniej rodziny takie cios strasznej nowiny uderzał wówczas, gdy już najdrożsi jej ludzie nie żyli, dziś wymyślił wróg okrutną katuszę wyczekiwania i przez skazańców i przez ich rodziny na zapowiadane z góry wykonanie wyroków. Jest to przytem ze strony wroga wielka próba złamania, przy pomocy ostentacyjnego, publicznego terroru, nerwowej odporności całego Narodu Polskiego, złamania jego dotychczasowej postawy oporu przeciw zakusom i planom niemieckim. To też co dnia milionami serc polskich targają echa nowych salw niemieckich plutonów egzekucyjnych mordujących w całym kraju naszych współbraci. Co dnia idą ku nam bolesne odgłosy polskiego męczeństwa z obozów koncentracyjnych, z więzień, z biur gestapo. Co dnia w miastach i wsiach polskich wyrastają nowe stacje Golgoty polskiego cierpienia.

Niesłuchanej zaiste potrzeba mocy moralnej i siły nerwów tak u przywódców społeczeństwa polskiego, jak i w jego najszerzych zastępach aby wszystkie te zbrodnie niemieckie nie sprowokowały nas do przedwczesnego porywu powszechnej przeciw wrogowi walki, którą w dzisiejszych warunkach Niemcy mogliby łatwo utopić w olbrzymich potokach bezcennej i potrzebnej dla przyszłych zadań, polskiej krwi. I dlatego, choć serca polskie rwą się do tej walki, choć dłonie drżą niecierpliwie chęcią sięgnięcia do gardzieli okrutnych oprawców, kierownictwo polskiej walki wolnościowej powstrzymuje — i słusznie, po stokroć słusznie — przedwczesny wybuch i ujmuje tę walkę w ramy, rozmiary i formy, jakie wyznacza polski rozum polityczny, liczący się

z obecnymi warunkami. Bo darmo już dziś — jak dawniej — wróg krwi polskiej nie przelewa. Płaci za nią padającymi i po jego stronie ofiarami. Broń męźnych, bohater-skich żołnierzy Polski Podziemnej w kraju, bomby naszych bohaterskich lotników w Rzeszy — niosą wrogowi twarde, polski odwet.

I jeszcze jeden rezultat dają te zbrodnie niemieckiego terroru. Cały Naród Polski, wszystkie jego sfery i warstwy cementują one w nienawiści do wroga, w niezłomnej decyzji należytego z Niemcami rozrachunku w odpowiednim po temu momencie. Przed afiszami i pod megafonami, obwieszczającymi o wyrokach śmierci, przed świętymi już dla polskich mas miejscami straceń, idzie bezdźwięczny, ale tym zawziętszy, szept mickiewiczowski: „Tak — zemsta, zemsta, zemsta na wroga“.

Szczególnie zaś odwrotne od zamierzeń i nadziei wroga skutki daje terror niemiecki w szeregach Polski Walczącej. Szeregi te nie znają faktów małodusznej dezercji. Kto w szeregach tych staje ten rozumie, iż idzie w nieustępliwy bój za Polskę przeciw okrutnemu wrogowi. Padającym od terroru tego wroga oddaje braterski salut. Wie, że to tradycyjne polskie „kamienie przez Boga rzucane na szaniec“ wolności. I idzie dalej swą drogą walki z wrogiem. I widzi, że szeregi współtowarzyszy tej walki nie topnieją, lecz rosną, że właśnie z posiewu krwi mordowanych powstają wciąż nowi mściciele, że właśnie ta krew męczeńska staje się pobudką i podniętą do pracy tym bardziej wytężonej, do walki tym zawziętszej, że właśnie śmierć poległych wzmacnia męstwo żyjących i walczących.

Tą swą postawą Polska Walcząca woła do całego społeczeństwa: krwawy, oszalały terror wroga nie może nas nie tylko złamać, ale nawet ugiąć. Polska na ten terror odpowiedź — to dalszy, tym twardszy i powszechniejszy, opór przeciw wrogowi, dalsza z nim walka aż do naszego, coraz już bliższego zwycięstwa.

Miedzy nami i Niemcami jest wojna, wojna na śmierć i życie. Potworne okrucieństwo niemieckiego narodu zbrodniarzy i katów nadaje tej walce ze strony niemieckiej formy straszliwe. Gęsto padają polskie ofiary tych form walki niemieckiej. Naród Polski z czcią i bólem najgłębszym kłoni się przed tymi świętymi ofiarami, z najserdeczniejszym współczuciem myśli o osieroconych, okrutnie dotkniętych ich rodzinach. I jeśli co może być dla tych rodzin i dla całego społeczeństwa pociechą, to wiara i świadomość, iż ofiary te nie pójdą na mar-

ne, iż z krwi tych co polegli i co jeszcze polegą wykwitnie polska wolność, wydzwignie się Polska niepodległa i potężna, wyrośnie szczęście i spokój przyszłych polskich pokoleń.

Po przez tragedię i ból męczeństwa ofiar niemieckiego terroru, po przez krwawy trud walki z wrogiem, Naród Polski idzie ku tym niedalekim już dniom, o których mówi Kor-dian Słowackiego:

A potem kraj nasz wolny, potem jasność dniował

Polska się granicami ku morzom rozstrzela,
I po burzliwej nocy oddycha i żyje.

Dzień naszej zemsty będzie wielki — wie-
kopomny!

A dzień pierwszy wolności, gdy radość roz-
nieci,

Ludzie wesela krzykiem o niebo uderzą.

A potem długą ciemność niewoli przemierzają,
Siadają... i z wielkim łkaniem zapłaczą jak
dzieci,

I słychać będzie płacz ogromny zmartwych-
wstania.

NA DOBREJ DRODZE

Najważniejsze problemy.

Wśród krwawych zmagania tej najstraszliwej w dziejach wojny, wśród męki i cierpienia milionów ludzi myśl, wola i czyny narodów walczących o wolność wyteżają się dziś w dwu kierunkach: ostatecznego, możliwie rychłego, pokonania wrogów tej wolności i wzniesienia mocnych fundamentów państwowości przyszłego życia narodów. Ostatnia, z dn. 9 listopada, londyńska mowa Churchilla jest tego dowodem. Z jakżeż głębokim naciskiem mówił w niej szef potężnego Imperium Brytyjskiego o ogromie wysiłków i ofiar, na które w końcowym stadium wojny będą się jeszcze musiały zdobyć narody zjednoczone, jak dobitnie podkreślał on wagę należytego rozwiązania zagadnień świata i życia powojennego. Tym samym problemom poświęcona była wielka konferencja moskiewska i waszyngtońskie obrady Komitetu Pomocy i Odbudowy Zjednoczonych Narodów. Dwa te zagadnienia, zaprzatające dziś uwagę wszystkich narodów walczących przeciw Niemcom i ich satelitom — stoją też, w całym swym ogromie, przed Polską i to w stopniu i rozmiarach o tyle dla nas większych, im trudniejszą, niż innych narodów, jest sytuacja obecna i pozycja międzynarodowa Narodu Polskiego. Polaków czeka wielokrotnie cięższa, niż dla innych społeczeństw, dalsza walka o wolność i należyte zabezpieczenie powojennych losów Państwa Polskiego. Z tego też punktu widzenia — narodu obarczonego w tej wonie przez los trudem szczególnie ciężkim — patrzeć trzeba na rozwój naszej polityki wewnętrznej. Bo od niej w ogromnej mierze zależy w jakim stopniu trudowi temu sprostać zdołamy.

Rola Porozumienia czterech stronnictw.

Z tego również punktu widzenia oceniać należy najważniejszy — po tragicznym zgonie gen. Wład. Sikorskiego — fakt naszego wewnętrznego życia politycznego ostatnich

miesięcy: Porozumienie czterech stronnictw z dnia 15 sierpnia. Trzy już miesiące dzieli nas od daty tego wielkiego aktu politycznego. Przeszła już główna fala polemicznej wrzawy, jaka wokół aktu tego rozgorzała. Można już spokojnie, z pewnej jakby perspektywy, rozejrzeć się w istotnych walorach tego aktu.

Podstawa ładu i siły w polityce polskiej.

Na czoło zagadnienia wysuwa się postulat dla wszystkich, jak się zdaje, Polaków bezsporny: wobec ogromu zadań, czekających nas w końcowym okresie wojny i w pierwszych latach pokoju, Naród Polski musi się zdobyć na zwartość wewnętrzną, musi się oprzeć o jakiś określony, jasno sprecyzowany, mocny system wewnętrznej dyspozycji i kierownictwa sprawami państwowymi. Nie stać nas — pod grozą najcięższych skutków — na chaos i zamęt w dniach, kiedy na całe stulecia decydować się będą losy Polski. Wśród katastrofy i tragedii września 1939 r. runął też przedwojenny system rządów, system, który bez wątpienia nie wynikał z woli szerokich sfer społeczeństwa. Pozostały jedynie zewnętrzne, formalno-prawne, a również nie o wolę tegoż społeczeństwa oparte, podstawy tego systemu. O tym jak dalece nie odpowiadała one nowej sytuacji narodu najlepiej świadczą te fakty, iż najwyższy strażnik tych formalno-prawnych podstaw przedwojennego systemu rządów już na schyłku 1939 r. zgodził się na ważne ich modyfikacje oraz powołał do władzy rząd oparty o stronnictwa, będące w zdecydowanej do tego systemu opozycji. Aż do nieszczęsnego dnia 5 lipca br. rząd ten umiał swe szerokie, demokratyczne podstawy szczęśliwie harmonizować z walorami ogromnego osobistego autorytetu gen. Sikorskiego, który był dla Polski czym jest Churchill dla Wielkiej Brytanii a Roosevelt dla Stanów Zjednoczonych. Moment tragicznego zniknięcia

tego autorytetu zbiegł się z coraz wyraźniejszym zbliżaniem się końcowego, decydującego stadium wojny. Jasnym się stało, iż dotychczasowe luźne porozumienie stronnictw, wchodzących w skład rządu nie jest wystarczającym dla nadania temu rządowi siły potrzebnej do wydobywania z narodu ogromu energii koniecznej dla sprostania wielkim zadaniom dziejowego momentu i do ujęcia tej energii we właściwe formy działania. To był bez wątpienia jeden z głównych motywów, jedno z podstawowych ideowych założeń, które doprowadziły do aktu Porozumienia 4-ch stronnictw z 15 sierpnia.

Porozumienie to objęło cztery główne kierunki polskiej myśli politycznej, skupiające wokół siebie ogromną większość społeczeństwa, przede wszystkim szerokie masy włościańskie i robotnicze, a zarazem wielkie zastępy inteligencji zawodowej, mieszczaństwa i drobnomieszczaństwa. Nad Porozumieniem unoszą się sztandary polityczne, znane polskiemu społeczeństwu od drugiej połowy ubiegłego stulecia. Mogą mówić co chcą przeciwnicy Porozumienia, ale faktem pozostanie to, iż wówczas gdy w Polsce społeczeństwo miało możność wypowiedzenia się w formie swobodnych wyborów, olbrzymia większość tego społeczeństwa skupiała się pod tymi właśnie sztandarami. To też dziś, gdy narody świata a w ich szeregach i Naród Polski chcą iść stara, wypróbowaną drogą demokracji i gdy w Polsce jasną się stała konieczność zbudowania mocnego fundamentu ładu wewnętrznego — legitymację do przyjęcia na siebie roli tego fundamentu posiadały właśnie cztery stronnictwa Porozumienia 15 sierpnia. Po za tymi stronnictwami istnieją tylko — nie biorąc pod uwagę obcego i wrogiego interesom polskim komunizmu — anachronistyczne ugrupowania, marzące o narzuceniu społeczeństwu takiej lub innej formy rządów totalistycznych, bądź też pomniejsze formacje pracy ideowo-politycznej, powstałe przeważnie już na terenie życia konspiracyjnego. Jest wśród tych ostatnich formacji wiele żywiołów twórczych i politycznie wartościowych, żywiołów które dały walce o wolność dużo ofiarnych wysiłków. Dla tych żywiołów otwarta jest możliwość współdziałania z Porozumieniem po przez współpracę z poszczególnymi jego stronnictwami. I stwierdzić należy z radością, że pewna ilość tych grup skłania się do wykorzystania możliwości tej formy współpracy.

Nadto formacje te mają otwartą drogę do wzięcia udziału w pracach ogólnych organizowanych przez Pełnomocnika Rządu bądź w zakresie walki z wrogiem, bądź w zakresie prac przygotowawczych dla przyszłej Polski.

Innej drogi do stworzenia jakiegś istotnej podstawy opartego o realne siły społeczne systemu wewnętrznej dyspozycji politycznej w Polsce, po za drogą Porozumienia z 15 sierpnia — w obecnych naszych warunkach — nie było i nie ma. Bezpodstawnymi są próby podważania słuszności tej drogi przez podkreślanie faktu opozycji w stosunku do Porozumienia tych czy innych pomniejszych grup politycznych. Bo demokracja — jak trafnie zaznaczyło jedno z czasopism — to nie prawo stosowania liberum veto.

Słuszność i trafność tej drogi zaczyna już dawać rezultaty na terenie polityki międzynarodowej. Stwierdził to minister spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej w swym przemówieniu radiowym z dnia 23.X., mówiąc m. in. co następuje: „Wielkie znaczenie ma fakt, że w takiej straszliwej godzinie dziejowej społeczeństwo polskie jest zjednoczone i w walce z wrogiem i w pracy dla przyszłej Polski. Świadczy to o wielkości Narodu Polskiego. Świadczy to także o jego głębokim wyczuciu polskiej racji stanu, umożliwi to bowiem zarówno szybką odbudowę państwowości polskiej po ukończeniu wojny, jak i daje specjalną pozycję rządowi polskiemu na terenie międzynarodowym. Zgodne oparcie się wszystkich twórczych sił polskich w kraju o rząd polski i bliskie z nim współdziałanie umożliwia nam tutaj w sposób najsukuteczniejszy zabezpieczanie praw i interesów Państwa Polskiego”.

O program polityki polskiej.

A teraz drugi niezmiernie ważki wzgląd, stwierdzający słuszność i niezmiernie wysoką dla Sprawy Polskiej użyteczność Porozumienia z 15 sierpnia. W decydującym, końcowym okresie wojny każdy naród, nie chcący sromotnie tego okresu przegrać, musi mieć jasny, wyraźny program działania i jasny, właściwy plan drogi, którą chce iść po ukończeniu wojny, program i plan mający za sobą zdecydowaną większość narodu. Nie można i nie wolno w obecnej sytuacji chaotycznie miotać się między dążeniami poszczególnych stronnictw i grup politycznych, poszczególnych ideologii, zasad i haseł grupowych. Porozumienie 15 sierpnia umożliwiło ustalenie ogólnonarodowego programu polityki polskiej i planu polskiego działania w ostatnim stadium wojny oraz rozwiązania czołowych zagadnień pierwszego okresu powojennego.

Spółczeństwo, a Porozumienie 15 sierpnia.

Zanim w dalszych rozważaniach będzie można omówić ten program, dziś — z per-

spektywy trzech miesięcy istnienia Porozumienia 15 sierpnia — wolno jest stwierdzić, iż Porozumienie ma wszelkie dane po temu, aby spełnić wielką rolę czynnika trwale i mocno konsolidującego główne twórcze, życiowe siły Narodu Polskiego dla doniosłych zadań obecnego dziejowego momentu. To też — poza grupami malkontentów, którym Porozumienie zamyka drogę do realizacji ich nieuzasadnionych, a często zdrożnych, ambicji i aspiracji politycznych — szerokie sfery społeczeństwa polskiego powitały Porozumienie z uczuciem ulgi i zadowolenia. Społeczeństwo to — w obliczu piętrzących się przed Sprawą Polską trudności i przeszkód — czuje potrzebę zgody wewnętrznej, instynktownie lęka

się groźnych skutków walk wewnętrznych. I dlatego z uznaniem i radością przyjęło fakt unii zawartej przez główne stronnictwa, w których poszczególne sfery społeczeństwa widzą wykładniki swego stanowiska politycznego oraz fakt oparcia tej unii na zgodnym, wspólnym programie działania, dziele rozsądnego kompromisu.

Społeczeństwo odczuło i zrozumiało, iż Porozumienie 15 sierpnia wprowadza politykę polską na dobrą, właściwą drogę. Reszta — jak wszystko w życiu — zależeć będzie od talentów, charakterów i energii realizatorów programu tej polityki oraz od wysiłku, jaki w decydujących momentach wojny oraz po odzyskaniu wolności zdoła wy dobyć ze siebie Naród Polski.

NAKAZY CHWILI

Ze strony czynników uprawnionych do instruowania społeczeństwa otrzymaliśmy, do zamieszczenia, uwagi następujące:

O zespalanie polskich sił. Aktualne potrzeby walki z wrogiem i obrony kraju przed skutkami jego terroru i ucisku, potrzeby walki z bandytyzmem i dywersją obcych agentur, zbliżający się końcowy okres wojny i wiążące się z nim dzieło odzyskania wolności, przygotowanie prac nad odbudową państwa — wszystko to stawia społeczeństwo polskie w obliczu zadań olbrzymich. Trzeba nam będzie do ich spełnienia nie tylko zasobu sił na ogromną miarę tych zadań, ale i ścisłego tych sił zespolenia. Zdąży sobie z tego sprawę i wyciągnęły odpowiednie praktyczne wnioski cztery wielkie stronnictwa polskie. W formie Porozumienia z dnia 15 sierpnia br. stronnictwa te zjednoczyły się dla tym lepszego i skuteczniejszego służenia sprawie wolnej, demokratycznej Polski. Śladami tego przykładu czterech wielkich stronnictw idzie już szeregi mniejszych grup politycznych, jednoczących swą pracę z pracą Porozumienia. Ale wiele jeszcze sił organizacyjnych, dzielnych, wartościowych, zasłużonych w walce wolnościowej — działa w rozproszeniu. Czas najwyższy zerwać z tą taktyką działania luzem i w rozsypce. Naród nasz, po klęsce 1939 r. i po czterech latach terroru okupacyjnego, stanął w obliczu wielkich, groźnych luk w szeregach żywotnych, aktywnych elementów polskich. W tych warunkach nie stać nas na luksus partykularyzmu organizacyjnego. Jednoczyć i zespalać trzeba polskie siły, a nie rozpraszać je i dzielić. To też do tych wszystkich organizacji politycznych, które zdają sobie sprawę z odpowiedzialności moralnej, jaka w tej dziedzinie ciąży dziś na każdym działaczu pu-

blicznym w Polsce — zwrócić się należy z gorącym apelem o porzucenie drogi separatystycznych działań, o zespolenie ich pracy politycznej z wielkimi ośrodkami konsolidacji sił polskich, do nawiązania ścisłej i bliskiej współpracy z Porozumieniem stronnictw 15 sierpnia i z Pełnomocnikiem Rządu Rzeczypospolitej na Kraj.

O pomoc dla współbraci. Obok wzniosłego, wspaniałego heroizmu szeregów mężnie walczących z wrogiem, obok pełnej hartu i godności postawy szerokich mas społeczeństwa, obok chwalebnej ofiarności wielu obywateli kraju — są dziś w życiu polskim zjawiska, których obserwacja napawa wstydem i odrazą. Podczas gdy cała lepsza część społeczeństwa boryka się i z wrogiem i z ciężkim losem obecnych życiowych stosunków są w społeczeństwie polskim tyśiące ludzi pogrążonych wyłącznie i jedynie w samolubnym gromadzeniu i używaniu zysków materialnych, zdobywanych w mniej czy więcej godziwy lub niegodziwy sposób. A potrzeb niezaspokojonych jest wokół tyle. Ciężka wojenna niedola ogarnia wciąż nowe zastępy Polaków. Rośnie liczba rodzin polskich straszliwie dotkniętych przez skutki terroru wroga. Coraz trudniejszą staje się sytuacja życiowa wielu z tych, co ofiar nie poszli w służbę walki z wrogiem, nie dbając o zabezpieczenie losu osobistego. Wzrasta zastraszająca ilość tych, co nie są w stanie dawać sobie rady z obecnymi warunkami bytowania i lamią się pod ich ciężarem. Idzie przy tym piąta, groźna zima wojenna, a wraz z nią dalszy wzrost polskiej niedoli. W obliczu tego wszystkiego trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć: naród nie żąda od wszystkich bohaterstwa, ale ma prawo wymagać, by wszyscy Polacy żyli dziś w sposób godny i właściwy, a m. in. by ci,

którym mimo wojny, a często właśnie na skutek wojny, świetnie się powodzi, nie byli głusi i obojętni na niedolę współbraci. Pomoc dla tych co uginają się pod terrorem wroga i pod obuchem obecnych warunków życia — to powszechny, obywatelski obowiązek tych wszystkich, którzy mogą sobie z łatwością na udzielenie takiej pomocy pozwolić. Są w kraju liczne zastępy ludzi bogatych czy zamożnych, którym obowiązku tego przypominać nie trzeba. Pełnią go samorzutnie idąc za głosem swych dobrych instynktów. Ale tym, których sumienia są twarde, a serca zimne i samolubne, spo-

czeństwo musi dziś na obowiązek ten z całym naciskiem wskazywać. Niechaj przeto pamiętają: przyjdą — nieza długo już przyjdą — dni, gdy Polska sprawiedliwie, ale surowo zażąda od swych obywateli rachunku z tego jak zachowywali się i jak żyli w te ciężkie lata, gdy na naród spadło straszliwe brzemie najazdu i wojennej niedoli.

Ofiary winny być składane za pośrednictwem znanych ofiarodawcom organizacji politycznych lub społecznych, bądź za pośrednictwem kolporterów prasy tajnej.

SPRAWY POLSKIE NA OBCYZYŃIE

ROCZNICA 25-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI

Przemówienie Prezydenta Raczkiewicza. W rocznicę odzyskania niepodległości Prezydent Raczkiewicz wygłosił krótkie przemówienie przez radio BBC, które podajemy:

„Czwierć wieku temu Polska odzyskała swój byt państwowy po 123 latach niewoli. Zwycięskie mocarstwa zachodnie podniosły hasło niepodległości tych krajów, które przez długie lata wciśnięte były w obce systemy polityczne. Niepodległość uznana została za wymiar sprawiedliwości dziejowej. Dla Polski jednak niepodległość nie była czymś дарowanym. Hasła polityczne zachodu spotykały się tutaj z upartą wolą narodu polskiego, który od końca XVIII wieku prowadził z zaborcami walkę zbrojną i polityczną od powstania kościuszkowskiego po utworzone w czasie pierwszej wojny światowej legiony, korpus wschodni i armię błękitną we Francji. Naród polski nie pogodził się nigdy z faktami rozbiorów a w świadomości zbiorowej tkwiła głęboka ciągłość istnienia własnego państwa i poczucie swych nigdy nieprze-dawnionych praw do niepodległości. Nie ulega wątpliwości że ta właśnie świadomość połączona z przekonaniem o twórczych wartościach kultury i cywilizacji polskiej sprawiła że naród polski nie został przez zaborców wchłonięty i że w momencie kiedy oswobodzone zostały ziemie polskie proces zrośnięcia się trzech zaborów dokonał się niebywale szybko.

Od 11 listopada 1918 r. państwo polskie nie miało jeszcze ustalonych granic i wraz z tworzeniem zębów państwowości trzeba było walczyć o ich wytyczenie. Państwowość własną stworzyliśmy szybko. Już dnia 14 listopada powstały tymczasowe władze krajowe ześrodkowane wokół osoby, przybyłego z niewoli niemieckiej Józefa Piłsudskiego jako naczelnika państwa. 28 listopada ukazał się dekret o demokratycznej ordynacji wyborczej do sejmiku ustawodawczego, a w dniu 10 lutego 1919 r. zebrała się re-

prezentacja narodowa. Natomiast walka o granice trwała jeszcze przeszło 2 lata i dopiero wtedy nastąpiło ich ustalenie. Zostały one uznane przez szereg aktów, wynikających z Traktatu Wersalskiego, z których najważniejsze to decyzja Rady Ambasadorów i decyzja rządu Stanów Zjednoczonych z r. 1923.

Do pokojowej odbudowy kraju przystąpić mogliśmy dopiero w r. 1921. Pozostający przez przeszło 100 lat w niewoli kraj zaniedbany był pod każdym względem przez zaborców, a front wschodni, który w czasie pierwszej wojny światowej przesunął się kilkakrotnie przez ziemie wschodnie dokonał olbrzymich spustoszeń. To też cały okres do chwili, gdy napaść niemiecka na nas rozpętała nową wojnę światową, był okresem wielkiego wysiłku twórczego całego narodu, był wyścigiem pracy w warunkach bardzo niesprzyjających, gdyż na całym świecie pomiędzy tymi dwoma światowymi wojnami trwał niemal nieprzerwanie kryzys gospodarczy. Pomimo tych trudnych warunków Państwo Polskie może spokojnie przedstawić światu bilans swej pracy z tego okresu. Agresja niemiecka, która przerwała twórczy wysiłek narodu, pogrążyła nasz kraj w jeszcze okrutniejszej niż poprzednio niewoli, albowiem opartych na wzorach totalnych, oznaczających nawrót do barbarzyństwa i zaprzeczenia chrześcijaństwa.

Rocznice odzyskania niepodległości obchodzimy dziś w trudzie wojennym, w ofiarach i cierpieniach w kraju, zajęтым przez wroga. Lecz pod okupacją wroga Polska na całym swoim obszarze od Bałtyku po Karpaty i Śląsk, od Wilna i Lwowa po Toruń i Poznań z Warszawą w sercu kraju, tym symbolem hartu i nieugiętości, nie poddała się przemocy. Kraj nasz daje codziennie świadectwo umiłowania wolności i pogardy śmierci, nie bacząc bynajmniej na ofiary. Te bohaterskie wysiłki wiążą się z pełnymi chwały czynami naszych lotników, z nie-

ustającym udziałem naszej marynarki wojennej i handlowej w walce o utrzymanie szlaków morskich świata i wreszcie z bojami, stoczonymi przez armię lądową, gotową do podjęcia nowych walk.

Jeżeli porównamy sytuację Polski w wojnie obecnej z sytuacją z przed ćwierćwiecza, to stwierdzić musimy, że ofiary złożone przez nas w tej wojnie są niepomniernie większe. W pierwszej wojnie światowej braliśmy udział w walkach jako naród, dążący do odzyskania własnej państwowości, a największe ofiary krwi musieliśmy składać w szeregach armii zaborczych. Dzisiaj Polska bierze udział w wojnie jako suwerenne państwo. Żołnierz walczy pod własnym sztandarem państwowym, a chociaż kraj jest w mocy wroga, istnieją naczelne władze państwowe, które nie tylko czuwają nad realizacją naszych celów wojennych, ale utrzymują łączność z krajem i są jego woli wyrazem. Oto są różnice między sytuacją Polski w chwili obecnej, a sytuacją, jaka istniała w r. 1918.

Zwycięstwo, ku któremu idą narody zjednoczone, nie będzie uzyskane łatwo. Piętrzą się przed nimi trudności nie tylko w osiągnięciu ostatecznego zwycięstwa, ale głównie i przede wszystkim w rozwiązaniu zagadnień politycznych i gospodarczych. Chodzi nie tylko o pokonanie wroga, ale również o obalenie tych hasel, pod którymi Rzesza wyruszyła na podbój świata. Stoi przed nimi olbrzymie zadanie powołania do życia nowego ładu międzynarodowego, któryby sprawiedliwie i mądrze rozwiązał sprawę bezpieczeństwa i uprawnienia wszystkich wolnych narodów. Coraz bardziej jesteśmy świadkami faktu, że pokoju świata nie zdobędzie się jedynie sposobem militarnym, ale, że jedną z najpilniejszych potrzeb jest powołanie do życia prawa, które obowiązywać będzie wszystkie narody i regulować będzie stosunki między wielkimi mocarstwami i innymi krajami świata. Jesteśmy również świadkami głębokiego procesu, który zaznacza się w całej Europie, jęczącej pod jarzmem niemieckim. W krajach okupowanych budzi się potrzeba współpracy z sąsiadami i tworzy się w nieszcześciu i niedoli nowa solidarność europejska, oparta na świadomości odrębności naszej kultury, przynależności do chrześcijańskiego świata i do tych ideałów wolności i swobodnego rozwoju jednostki i gromady ludzkiej, które urobione zostały wiekami kultury europejskiej. Zmagania obecne nie są tylko strasznymi zapasami zbrojnymi, ale i punktem zwrotnym w dziejach polskiej myśli, walką o nowy sprawiedliwy ład społeczny, oparty jednak stale i zawsze na tych odwiecznych zrębach

europejskiej kultury, które dała ludzkości wartości nieprzemijające.

W tej niezmiernie krytycznej chwili, w której walczymy o lepsze jutro i w której zrodzić się powinna wspólnota wolnych narodów, Polska może z czystym sumieniem powiedzieć światu, że podjęła nierówną walkę w imieniu prawa i obrony wartości naszej cywilizacji i walkę tę prowadzi, że chce po wojnie prowadzić bliską i przyjazną współpracę zarówno ze swoimi przyrodzonymi sąsiadami, jak i innymi narodami i wzmocnić więzy, łączące ją z W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Przyswiewając nam hasła pokoju, ładu i przyjaźni dla wszystkich wolnych narodów świata i wierzymy, że z krwawego zamętu tej wojny musimy wyjść nie tylko jako państwo okrzepnięte i dążące do lepszej przyszłości, ale i państwo pełniej niż kiedykolwiek żyjące w Europie i w świecie.

Uroczystości w Londynie. Prezes Rady Ministrów Mikołajczyk w imieniu Prezydenta, rządu i Narodu Polskiego złożył wieniec u stóp pomnika Nieznanego Żołnierza w Londynie. Prezesowi Rady Ministrów towarzyszył minister obrony narodowej gen. Kułkiel oraz członkowie komisji dla spraw krajowych. Prezydent Rzeczypospolitej, premier, członkowie rządu i sił zbrojnych wzięli również udział w uroczystej mszy św. w Londynie. Następnie odbyło się przyjęcie, na którym brytyjski minister stanu, Ryszard Lowe, wygłosił w obecności Prezydenta, prezesa Rady Ministrów, członków rządu polskiego oraz wielu wybitnych osobistości brytyjskich przemówienie okolicznościowe. Min. Lowe oświadczył, że Polki i Polacy wciąż jeszcze opierający się najeźdźcy czekają na słowa, które zwiastowałyby im wyzwolenie. Słowa te niedługo już zostaną wypowiedziane. Niedaleki jest dzień, w którym ich cierpliwość zostanie wynagrodzona, a najeźdźca zostanie wypędzony z ich ziem.

Przemówienie premiera Mikołajczyka. Premier Mikołajczyk w przemówieniu wygłoszonym w dn. 11 listopada oświadczył m. in., że naród niemiecki, który ponosi całkowitą odpowiedzialność za rozpoczęcie drugiej wojny światowej, morderstwa i terror, tym razem winien nie tylko ponieść klęskę wojсковą, ale i także wyjść z tej wojny z uczuciem całkowitego pognębienia i kary za swe zbrodnie. Naród niemiecki winien zostać zmuszony do pełnego zadośćuczynienia za krzywdy i straty, które poniosły ofiary jego agresji.

Premier podkreślił, że kraje okupowane powinny otrzymać bezzwłocznie po ich uwolnieniu pomoc w odbudowie i w związku z tym powitał z radością otwarcie w Ame-

ryce konferencji zjednoczonych narodów w sprawie pomocy i odbudowy powojennej.

Premier podkreślił następnie tendencje federacyjne polityki polskiej i stwierdził m. in.: „Świat zmałał i wzrosła współzależność państw i narodów, które spostrzegły, że nikną wybujałe nacjonalizmy, rośnie natomiast zrozumienie konieczności współzycia, wzajemnego poszanowania godności człowieka i godności narodu. Prowadzi to do uznawania demokracji w ustroju uwolnionych krajów po wojnie“.

Nawiązując do powziętych w Moskwie decyzji premier Mikołajczyk oświadczył: „Decyzje konferencji moskiewskiej mają zasadnicze znaczenie dla przyszłości. Postanowienia te są dalszym krokiem na drodze do zrealizowania czterech zasad wolności prezydenta Roosevelta, Karty Atlantycznej, konferencji w Casablance i w Quebec oraz deklaracji Sikorski — Stalin“.

Przemówienie do Kraju min. obrony narodowej gen. Kukiel: „Przemawiam do Was Rodacy w ćwierćwiecze wyzwolenia Warszawy i ówczesnego generalgubernatorstwa z jarzma niemieckiej okupacji. Pamiętamy ten dzień, kiedy wróg porażony trwoga w obliczu klęski i kapitulacji na zachodzie wypuszczał broń z bezwładnej dłoni, kiedy burta jego i brutalność w ciągu godzin zmieniły się w strach i pokorę. Kiedy wszyscy Polacy w okamgnieniu zespólni jednością decyzji i działania dokonali rozbrojenia dziesiątek tysięcy okupantów. Dzisiaj w 25-lecie Polska cała jest w niewoli tak potwornej, jakiej nigdy jeszcze nie zaznała. Widmo 11 listopada straszy władców Trzeciej Rzeszy i katów narodów. Krzyczą, że dzień taki nie może powrócić, a wiedzą, że może być bliżej. Szalejąc z trwogi — mordują. Mordują zwłaszcza tych, których wystąpienie mogłoby być dla nich najbardziej zabójczym — Polaków.“

W obozie zjednoczonych narodów rozważa się, czy nie znaleźliśmy się w tej drugiej wojnie światowej w punkcie, w którym byliśmy jesienią 1918 r. Są dane, że jesteśmy o wiele dalej, że i listopad dawno już za nami. Niemcy są dziś w groźniejszym niż wtedy położeniu. Ponieśli klęski, jakich wtedy nie zaznali. Straty w ludziach co najmniej dwukrotnie przewyższają straty tamtej wojny. Ziemia ich własna, wtedy wojna prawie nie dotknięta, dzisiaj trzęsie się od wybuchu bomb. Rozkład moralny ich narodu dawno przybrał rozmiary nieporównanie większe niż wtedy z objawami, jakie wtedy nie były do pomyślenia. Jeśli tym razem nie kapitulują, to dlatego, że zbyt wiele popełnili zbrodni i już nie wierzą w bezkarność, więc trwają w beznadziejnej walce, licząc że jakiś cud ich wybawi jak za starego Fry-

ca, a nie walą się bo zbyt silnie jeszcze trzymają żelazne obcęgi Gestapo. Ale do czasu mogą one opóźnić katastrofę potęgi niemieckiej, a wtedy powrócą dni tamtego listopada z przed ćwierćwieku w większej jeszcze groźbie dla wroga.

Wchodzimy w ostatnią fazę wojny. Przygotowuje się na nią Polska jako na moment ostatecznego wysiłku, bo walczyć nie przestała ani na chwilę. Wy, Bracia w Kraju, nie zaprzestajcie walki wśród najstraszniejszej przemocy, płacąc setkami tysięcy ofiar za niezłomność moralną, opór nieugięty, akcję bojową. Przez Was to jest Polska, — jak głosił z dumą gen. Sikorski wobec świata, — Polska Walcząca, nie zaś tylko nieszczęśliwą ofiarą przemocy. Nasze siły zbrojne na obczyźnie nie stoją tu bezczynnie i nie wybierają się wcale do gotowego wracać. Ci, którzyby tak myśleli, nie godniby byli swego bohaterskiego kraju. Marynarka nasza jest ciągle w akcji. Lotnictwo nasze w pełni ofiarnego wysiłku uczestniczy w ofensywie powietrznej na fortece europejska. Nasze wojska lądowe długo czekają na okazję nowej walki. Ciągły im długi oczekiwanie. Zarówno korpus polski w Szkocji, jak i armia polska na wschodzie wśród której dzisiaj znajduje się nasz nowy wódz naczelny, uzbrojone są tak potężnie, szkolenie tak długo wszechstronnie i gruntownie, jak nigdy jeszcze nie były wojska polskie.

Naróżno wróc usiłując wbić klin pomiędzy kraj i nas, którzy służymy mu na obczyźnie, między rząd a wojsko, między poszczególne części sił zbrojnych. Próżno tworzyć was usiłuje jego propaganda. Wiecie, że zgodnie z rozkazem dziennym nowego wodza naczelnego siły zbrojne stoją poza polityką, są posłuszne Prezydentowi Rzeczypospolitej i jej rządowi. W głębokiej żałobie po stracie gen. Sikorskiego skupiły się przy jego następcy z największym zaufaniem i żołnierską karnością. Wojsko jest pochłonięte sposobieniem się do niedalekich już działań i wie, że są one bliskie. O tym nagrałbym Was uprzedzić Bracia w Kraju i o tym, że Wasi towarzysze broni na obczyźnie czują przed Wami chwałę, duszą się z Wami rwa się do chwili, która zjednoczy nas — Polskę Walcząca w Polsce Wyzwolonej“.

Wśród wielu depeesz nadesłanych na rząd polski znajdowała się depeza min. Hull'a i min. Edena. Składa on hołd Polakom walczącym w kraju i poza jego granicami. Depesza kończy się słowami: „Za naszą i waszą wolność“.

W ANGLII O POLSCE WALCZĄCEJ

Londyński „Daily Telegraph“ opublikował list o walce podziemnej w Polsce, który zo-

stał nadany we wszystkich językach przez radio BBC.

„Dzieje organizacji podziemnego Państwa Polskiego i jego walki o zachowanie wartości polskiego życia kulturalnego i narodowego w okresie największego zniszczenia na przestrzeni historii znajdują się na wysokim miejscu między wielkimi wyczynami dziejów ludzkości. Zupełny brak wszelkich rządów typu quislingowskiego ułatwił zadanie zbudowania państwa podziemnego.

Państwo podziemne, stworzone dla obrony integralności Polski, posiada zadziwiający autorytet wśród narodu polskiego. Na jego czele stoi delegat polskiego rządu, upelmocniony wysłannik z Londynu, którego tajna administracja obejmuje tyleż departamentów ile jest w Londynie ministerstw.

Cztery największe partie polityczne w Polsce przedwojennej: socjaliści, ludowcy, chrześcijańscy demokraci i narodowi demokraci połączone są ścisłym porozumieniem organizacyjnym, będącym faktycznym parlamentem i kontrolującym całą polityczną i skarbową administrację. Ścisłe związane z administracją centralną są departamenty prowincjonalne, kierowane przez komisarzy.

120 tajnych dzienników, ukazujących się na przestrzeni całego kraju informuje ludność regularnie o wszystkich oświadczeniach mężów stanu państw sprzymierzonych. Dla

zapobieżenia wszelkim pomyłkom i fałszywym interpretacjom uważany jest jako autentyczny tekst, ukazujący się w „Rzeczypospolitej Polskiej”, tajnym piśmie oficjalnym.

Jedną z najważniejszych gałęzi tajnej administracji jest polska armia podziemna, której charakter i statut jest zupełnie analogiczny do tego, jaki istnieje w wojsku polskim, stacjonowanym w tej chwili w W. Brytanii i na Bl. Wschodzie. Jedyna różnica polega na tym, że armia podziemna nie nosi mundurów.

Bezpieczeństwo tych, którzy narażają swe życie w służbie państwa podziemnego oraz ochrona polskiego robotnika, a w razie potrzeby i zemsta za niego, spoczywa w rękach Dyrektoriatu Walki Podziemnej, instytucji o charakterze trybunału ludowego, której agenci badają sprawozdania co do każdej do Państwa nielojalnie odnoszącej się jednostki. Dowody są zbierane i badane, niezależnie od tego czy chodzi o Niemca czy o Polaka. Ku wiecznej chwale Polski mniej aniżeli 50 Polaków, z których żaden nie miał politycznego znaczenia, zostało w ciągu tych czterech długich lat wojny uznanych jako zasługujących na karę śmierci z rąk wykonawców wyroków trybunału ludowego”.

KRONIKA ZAGRANICZNA

PRZEMÓWIENIE PREMIERA CHURCHILLA

Premier Churchill przemawiał w dn. 9 bm. w zabytkowej sali zarządu miasta Londynu.

Premier brytyjski przypomniał na wstępie swoją mowę z listopada 1940 r., kiedy to stwierdził, że W. Brytania nigdy nie uchyła się od walki dopóki wszystkie kraje nie będą uwolnione z pod jarzma niemieckiego.

„Od czasu jak się tutaj ostatni raz zebraliśmy, mieliśmy wspólnie ze sprzymierzonymi, rok nieprzerwanych powodzeń. Afryka, Sycylia, Sardynia, Korsyka i 1/3 Włoch zostały zdobyte. Przez 12 miesięcy doprowadziliśmy do tego, że walka z niemieckimi łodziami podwodnymi, która była dla nas najgroźniejsza, nie przedstawia dziś żadnej groźby. Dokonał się i dokonujemy nadal druzgocących zniszczeń w miastach niemieckich, w tych miastach, które są ośrodkami produkcji wojennej. Zrobiło to wielką szzerbę w niemieckim wysiłku wojennym i odbiło się również na duchu Niemców. W porównaniu z innymi czasami może to zwiastować wypadki o znaczeniu zasadniczym w walkach w Europie”.

Współ z naszym sprzymierzeńcem amerykańskim zrobiliśmy i robimy ciągle co tylko możemy, aby ściągnąć wojska z poza mórz i oceanów i wprowadzić je do akcji przeciw nieprzyjacielowi. Jestem zdania, że anglo-amerykańska ofensywa powietrzna na Niemcy jest jedną z pierwszych przyczyn zbliżającego się upadku reżimu hitlerowskiego. Musimy jednak nie zapominać o tym, że nie było jeszcze na całym świecie, ani niemożliwe było stworzenie w ciągu paru lat takiej siły militarnej, któraby zadała ciosy takie, jakie zadaje Rosja, lub któraby wytrzymała takie straty, jakie Rosja poniosła. Tutaj w City Londynu pozdrawiamy armię sowiecką i marsz. Stalina”.

„Nie ma wątpliwości, że wyczerpujące i szczere dyskusje pomiędzy trzema ministrami spraw zagranicznych: Molotowem, Edenem i tym wspaniałym starym orłem Hullem, który poleciał tak daleko na swych siwych skrzydłach, doprowadziły do tego, że nasi przyjaciele rosyjscy czują tak jak nie czuli nigdy przed tym, że niezłomnym pragnieniem narodu brytyjskiego i amerykańskiego jest przeprowadzenie wspólnie z nimi wojny w lojalnym sojuszu, a później współpracy na zasadzie wzajemnego poszanowania i

przyjaźni nad reorganizacją i odbudową zniszczonego i umęczonego świata". Wszystko co ustalono w Moskwie było już postanowione w Karcie Atlantycznej.

Churchill podkreślił, że jakkolwiek wielu ludzi przypuszcza, że koniec wojny jest już niedaleki, byłoby błędem opieranie naszych przyszłych planów na bliskiej klęsce Niemiec. „Osobiście jestem zdania — oświadczył Churchill — że kampania w 1944 r. w Europie będzie najcięższą, a dla sprzymierzonych z zachodu najbardziej kosztowną, jeśli idzie o życie ludzkie, ze wszystkich walk stoczonych dotychczas. Musimy się wszyscy przygotować do tego zadania i zdobyć się na największy wysiłek, aby je pomyślnie zakończyć. Hitler ciągle jeszcze rozporządza wielkimi armiami. Hitler i jego współwinni współnicy wiedzą, że idzie o ich życie i że w każdym razie ryzyko przez nich ponoszone nie zwiększa się, gdy każą innym walczyć do ostatka”.

Kończąc przegląd sytuacji wojennej Churchill powiedział: „Mamy jeszcze przed sobą wielkie ryzykowne bitwy. Co więcej nie można nam wykluczać możliwości nowej formy ataków na wyspy brytyjskie. Lecz cokolwiek się stanie, nie może już wpłynąć na końcowy wynik tej wojny. Gdyby ataki te przyszły, wymagać one będą nowych dowodów hartu ducha i wytrwałości, którymi to cnotami wślawił się naród brytyjski. Jeżeli nie zajdzie coś niespodziewanie pomyślnego, na co nam liczyć nie wolno, jeśli Opatrzność nie ześle nam jakiegoś aktu łaski, rok 1944 będzie rokiem największych ofiar wśród wojsk brytyjskich i amerykańskich. Nie tylko koleje tej straszliwej wojny, ale także dobro przyszłych pokoleń zależy od bratniej współpracy między W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, bez naruszania struktury świata, która zapewnić ma trwały pokój i wolność ludzkości”.

WYNIKI KONFERENCJI MOSKIEWSKIEJ

Co mówi komunikat oficjalny? Konferencja moskiewska trwała od 19 do 30 października. Po 12 wspólnych posiedzeniach ogłoszony został wspólny komunikat, streszczający jej wyniki.

Komunikat mówi, że „konferencja zajmowała się wszystkimi sprawami, przedłożonymi do dyskusji przez trzy rządy. Pewne sprawy wymagały ostatecznych decyzji, które zostały powzięte”. Inne sprawy zostały po powzięciu decyzji odnośnie zasad podstawowych, przekazane do „szczegółowego opracowania przez specjalnie powołane komisje, bądź też zarezerwowane do załatwienia w drodze dyplomatycznej. Co do innych spraw wymienione zostały poglądy”.

W dalszym ciągu stwierdza komunikat: „Na pierwszym miejscu omówiono w szczególności i wyczerpującej dyskusji sposoby, które należy przyjąć celem skrócenia wojny przeciw Niemcom i ich satelitom w Europie... Definitywnie przedyskutowano sprawę operacji wojskowych. Powzięto odpowiednie decyzje i natychmiast przygotowano podstawy do nawiązania jak najbliższej współpracy pomiędzy trzema krajami. Po wtóre ze względu jedynie na wagę przyspieszenia końca wojny trzy rządy uznały za rzecz podstawowego znaczenia, zarówno dla własnych krajów, by wszystkich milujących pokój narodów, by obecna ścisła współpraca i współdziałanie w prowadzeniu wojny były kontynuowane w okresie, który nastąpi po zakończeniu działań wojennych. Tylko w ten sposób może być utrzymany pokój i zapewnione warunki powszechnej pomyślności politycznej, ekonomicznej i społecznej”.

Następnie stwierdza komunikat, że „trzy mocarstwa kontynuować będą kroki wojenne przeciwko tym mocarstwom osi, z którymi znajdują się w stanie wojny do czasu dopóki te mocarstwa nie złożą broni na zasadzie bezwarunkowego poddania się... uznając konieczność zapewnienia szybkiego i uporządkowanego przejścia z wojny do pokoju, jak również ustalenia i utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa deklarują:

1) że wspólna ich akcja, mająca za cel dalsze prowadzenie wojny przeciwko ich odnośnym nieprzyjaciółom będzie kontynuowana celem zorganizowania i utrzymania pokoju i bezpieczeństwa,

2) że będący w wojnie z wspólnym wrogiem działać będą wspólnie we wszystkich poczynaniach, prowadzących do poddania się i rozbrojenia tego nieprzyjaciela,

3) że podejmą wszystkie potrzebne środki, które uważać będą za konieczne, celem uniemożliwienia niewykonania warunków, nałożonych na nieprzyjaciela,

4) że uznają one konieczność ustanowienia w jak najkrótszym czasie ogólnej, międzynarodowej organizacji, opartej o zasadę suwerenności wszystkich, milujących pokój państw, której członkostwo otwarte byłoby dla wszystkich tych państw, dużych czy małych, w celu utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa,

5) że w celu utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w czasie restrytuowania prawa i ładu i zapoczątkowania systemu ogólnego bezpieczeństwa, będą się między sobą naradzać i — jeżeli pozwola na to okoliczności — z innymi członkami zjednoczonych narodów, dla wspólnej akcji na rzecz społeczności narodów,

6) że po zakończeniu kroków wojennych nie będą używać swych sił wojskowych na terytoriach innych państw, z wyjątkiem wypadków, ujawnionych w tej deklaracji i po wspólnym porozumieniu się,

7) że porozumiewać się będą i współpracować ze sobą, jak również z innymi członkami zjednoczonych narodów, w celu stworzenia dających zastosować się umów, mających na celu regulację zbrojeń w okresie powojennym".

Kolejne deklaracje konferencji moskiewskiej omawiają problem Włoch, którym trzy mocarstwa wyznaczają ustrój demokratyczny wraz z całkowitym zniszczeniem wszystkich złych wpływów i pozostałości faszyzmu, przyczem akcja demokratyzacji Włoch ma być już podjęta w czasie toczących się działań wojennych. Odnosnie tych działań mówi deklaracja, że „akcja inwazyjna na terytorium Włoch prowadzona będzie tak długo, jak potrzeby wojskowe będą tego wymagały”. Deklaracja zastrzega się, że „nic w rezolucji tej nie może działać przeciw prawom narodu włoskiego do swobodnego ostatecznego wyboru form swego rządu”.

Dalsza deklaracja ustala zasadę zwolnienia z pod panowania hitlerowskiego Austrii. Trzy mocarstwa „uważają aneksję Austrii, dokonaną w r. 1938 za bezprawną i niebyłą, nie uznają w żadnym wypadku żadnych zmian, dokonanych w Austrii po tej dacie”. Rządy trzech mocarstw życzą sobie restytucji praworządności i urzędów demokratycznych w wolnej Austrii, zarazem jednak przypominają: „Austria jednak pamiętać musi o swym udziale w wojnie i wynikających stąd dla niej konsekwencjach. Stopień rehabilitacji, łączący się ze skutkami politycznymi, zależeć będzie w dużej mierze od jej własnego udziału w akcji wyzwolenia”.

Ostatnia wreszcie deklaracja dotyczy zbrodni wojennych i karania przestępców wojennych. Trzej ministrowie spraw zagranicznych „oświadczają w imieniu swych rządów, że wszyscy, którzy w jakimkolwiek stopniu uczestniczyli w popełnianiu przestępstw, dokonywanych na ludności okupowanych krajów, wydani zostaną rządowi tych krajów i tam sądzeni według praw krajowych. Inni przestępcy wojenni, winni zbrodni ogólnych, popełnianych nie w poszczególnych krajach, sądzeni będą przez międzynarodową instytucję prawną”.

KŁĘSKA ARMII NIEMIECKIEJ W ROSJI PŁD.

Wbrew ogólnym przypuszczeniom, że podjęta w dniu 5 lipca letnia ofensywa sowiecka nie wytrzyma długotrwałego wysiłku, zakreślonego natarciem jesiennym, trwa

ona z niezmiennym powodzeniem do tej pory i zapowiada raczej przejście w okres zimowy bez przerwy i zatrzymania się. Działania ofensywne nadal skierowane są przeciw armii feldmarsz. v. Mansteina, którego armia, odkąd toczyć się poczęła na zachód w lipcu, tak do tej pory nie zatrzymała się w odwrocie.

Przemawiając w 26 rocznicę rewolucji zestawiał Stalin dotychczasowe wyniki zwycięstw sowieckich: „Wojska sowieckie posunęły się od 500 km na froncie środkowym do 1.300 km na odcinku południowym. Odebrano nieprzyjacielowi przeszło milion km. kw. terytorium sowieckiego. Wojska sowieckie przebyły cztery wielkie przeszkody wodne: płn. Doniec, Desne, Soż i Dniepr. Niemcy stracili przeszło 4.000.000 oficerów i szeregowych, w tej liczbie co najmniej 1.800.000 zabitych. Ponadto stracili przeszło 14.000 samolotów, ponad 25.000 czołgów i co najmniej 40.000 dział. W ub. roku walczyło przeciw wojskom sowieckim 240 dywizji, w tej liczbie 179 niemieckich. W tym roku stoi naprzeciw czerwonej armii 257 dywizji, w tym 207 niemieckich”. O bitwie pod Stalingradem powiedział Stalin, że zakończyła ona się otoczeniem 300.000 żołnierzy niemieckich, z których jedną trzecią wzięto do niewoli. Zebrano 147.200 zabitych oficerów i szeregowych niemieckich i pochowano ich na równi z 46.000 zabitymi żołnierzami czerwonej armii.

O współpracy sojuszników powiedział Stalin co następuje: „Operacje aliantów w płn. Afryce i płd. Włoszech oraz bombardowanie obszarów przemysłowych Niemiec, co w wybitny sposób osłabiło potęgę wojskową przeciwnika, wspomogły wysiłki czerwonej armii. Bombardując niemieckie ośrodki przemysłowe osłabiają sojusznicy w sposób istotny niemiecki potencjał wojenny. Ponadto zaopatrują Rosję w broń i sprzęt wojenny. Obecnych działań armii sojusznicy na południu Europy nie można uważać za rzeczywisty drugi front, są one jednak poniekąd drugim frontem. Utworzenie drugiego frontu w Europie, które nastąpi niedługo, przyspieszy w znacznej mierze zwycięstwo”.

Skutki utraty Kijowa. Najważniejszym wydarzeniem na froncie wschodnim jest utrata Kijowa przez armie niemieckie. Według relacji niemieckich broniło miasta 14 dywizji niemieckich. Miasto padło na skutek błyskawicznego manewru okrążającego od zachodu i płn.-zachodu. 12 dywizji nieprzyjacielskich uległo rozproszaniu, a odwrót ich odbywa się w panicznym bezładzie z porzucaniem olbrzymich mas sprzętu i broni, papierów osobistych itd. Ogromne

zapasy w magazynach i w załadowanych pociągach wpadły w ręce Rosjan.

Po zdobyciu Kijowa rozwija się manewr armij sowieckich wachlarzem ku zachodowi, półn.-zach. i południu. Na półn.-zach. zajęta została ważna stacja węzłowa Fastów (60 km od Kijowa na skrzyżowaniu linii kolejowych Kijów — Winnica — granica rum. i Żytomierz — Biała Cerkiew). Od Białej Cerkwi oddaleni są Rosjanie o 30 km.

Zdobycie Kijowa i dalszy manewr sowiecki na głębokie tyły niemieckie (ewakuacja Ukrainy przez Niemców odbywa się do Tyraspolu nad Dniestrem) będzie miała fatalne następstwa dla wojsk niemieckich, broniących pod Krzywem Rogiem i Nikopolem bramy, przez którą odbywa się ewakuacja resztek armii v. Mansteina i tego co udaje jeszcze się wyciągnąć ze sprzętu, zapasów żywnościowych, ku zachodowi. Grożą tej obronie i ewakuacji dwa ramiona kleszczy rosyjskich: lewego z nad dolnego Dniepru, gdzie wojska sowieckie dotarły po Cherson i prawego z obszaru Kijowa. Jeżeli Rosjanom uda się przeprawić przez dolny Dniepr między Zaporoziem i Chersoniem położenie wojsk niemieckich w łuku dniewym stać się może bardzo krytyczne. Należy jednak odczekać rozwoju manewru rosyjskiego z pod Kijowa.

Krym został odcięty i atakowany jest z dwóch stron: z półwyspu Kerczeńskiego, gdzie wyładowały wojska sowieckie i utworzyły silny przyczółek oraz przez Perekop. Ewakuacja dywizyj niemieckich z Krymu może odbywać się już tylko drogą morską pod ogniem dział, floty sowieckiej i bombami lotnictwa sowieckiego. Z braku odpowiedniego tonażu morskiego może to być przedsięwzięcie bardzo ryzykowne.

Wiadomości z dnia 14 bm. mówią, że wojska rosyjskie zajęły Żytomierz. Duże postępy osiągnięto również na linii prowadzącej do Korostenia.

KAMPANIA WŁOSKA

Nowa ofensywa aliancka przeciw armii Kesselringa nie daje postępów błyskawicznych — w ciężkim i dzikim górzystym terenie, dobrze zresztą bronionym chociażby przez rozmiary dokonywanych przez cofające się wojska niemieckie zniszczeń — niemożliwych. Okazuje się jednak, że nawet przy równowadze sił (na linii bojowej stwierdzono obecność 9 dywizyj niemieckich) wojska niemieckie muszą ustępować alianckim. Prawda, że alianci korzystają z walnej pomocy floty na lewym i prawym skrzydle i z przewagi lotnictwa, raczej jednak na liniach etapowych, mit niezwykłości wojsk niemieckich został złamany.

Postępy V i VIII armii są wcale znaczne. VIII armia zajęła (po sforsowaniu rzeki Trigno ważny port nad Adriatykiem Vasto, a na środkowym odcinku ważny węzeł drogowy Isernię. V armia na środkowym odcinku Venafrò i panuje obecnie nad Via Appia. Należy przypuszczać, że marsz na Rzym zostanie przyspieszony. Niemieckie koła wojskowe spodziewają się zresztą desantów alianckich na tyłach Kesselringa.

Walka o tron. We Włoszech toczy się walka o tron. Antyfaszystowskie ugrupowania polityczne z hr. Sforzą na czele oświadczyły marsz. Badoglio, że gotowe są wziąć udział w jego rządzie, pod warunkiem, że król Wiktor Emanuel zrzeknie się tronu i to nie na rzecz następcy tronu księcia Umberto, lecz syna jego 6-letniego księcia Neapolu. Perswazje osobiste króla nie pomogły, dały — według ostatnich wiadomości — ten jedynie zwrot, że osoba księcia Umberta uznana została za bardziej odpowiednią od nieletniego jego syna. Abdykacji króla Wiktora Emanuela spodziewać się należy lada chwila.

Bombardowanie Watykanu. W związku z zrzućceniem bomb na Watykan stwierdził oficjalny komunikat kwatery głównej gen. Eisenhowera, że w czasie dokonywania nalotu na Watykan nie był czynny nad Rzymem żaden samolot aliancki. Rozgłoszenia watykańskie zaś wyjaśniła, że krytycznego wieczoru jeden samolot krążył długi czas i nisko nad Watykanem zrzucił 4 bomby, z których jedna lekko uszkodziła radiostację. W Bazylice wypadło kilka szyb. Zabitych ani rannych nie było.

W związku z tym wydarzeniem przypomina radio brytyjskie, że już w 1941 r. był rząd brytyjski w posiadaniu informacji, które też oficjalnie ogłosił, że we Włoszech znajduje się specjalna eskadra bombardowców, zaopatrzona w zdobywcze bomby brytyjskie. Bomby te — ostrzegał wówczas rząd brytyjski — mogą być zrzucone na Watykan, poczym oskarży się o to aliantów.

Rząd niemiecki miał ofiarować Papieżowi zmianę siedziby, mianowicie przeniesienie się z Watykanu do księstwa Lichtenstein, na pograniczu Szwajcarii i Niemiec. Odpowiedź kardynała sekretarza stanu brzmiała, że Ojciec Święty w żadnym wypadku nie opuści Rzymu.

NOWE NIEBEZPIECZENSTWA LOTNICZE GROŻĄ NIEMCOM

Oficjalnie ogłoszono w Niemczech, że do tej pory zniszczyły bomby lotnictwa alianckiego 2.000.000 mieszkań w miastach niemieckich, liczba „wybombowanych“ mieszkańców „idzie już w miliony“.

Szef lotnictwa amerykańskiego zapowiedział Niemcom nową niespodziankę w postaci pancerników powietrznych. Wielkie te bombowce amerykańskie typu „B-29” gotowe będą do akcji w niedalekiej przyszłości. Posiadają one zasięg i nośność dwa razy większą od latających Twierdz, które spadają do typu średnich bombowców. Bombowce typu „B-29” są silnie uzbrojone w działka szybkostrzelne i wieżyczki strzelnicze i mogą latać na dużej wysokości.

Łatwo sobie wyobrazić działania tych potworów powietrznych choćby w porównaniu z ostatnimi operacjami Latających Twierdz nad Niemcami. Na Bremę np. naleciało 855 samolotów amerykańskich z 5.500 lotnikami załogi i zrzucało 2.500.000 funtów bomb. Nad Wilhelmshafen operowało 1.000 samolotów amerykańskich. Zbombardowane przez RAF Kassel płonęło 8 dni. Bombardowano też obiekty w Styrii, Neuerneustadt, Gelsenkirchen, Münster, Düsseldorf, Kolonię, Akwizgran, Lovrskusen, Düren i inne miasta, nie licząc innych obiektów we Francji, Belgii i Holandii, bombardowane przez Amerykan i Anglików. Ofensywa aliantów na Niemcy i kraje oku-

powane zachodnie trwa obecnie bez przerwy dzień i noc. W ciągu 16 godzin rzucono na miasta niemieckie 4.000 ton bomb. W porównaniu z 1940 r. tonaż zrzuconych na Niemcy bomb wzrósł 20-krotnie. W maju, czerwcu i lipcu zrzucono na Niemcy przeszło 52.000 ton. Essen zniszczone zostało w 40%, Hamburg w 74%, Kolonia w 54%. Oficjalne czynniki brytyjskie zapowiedziały zmniejszenie z powierzchni ziemi 90 głównych niemieckich ośrodków przemysłowych.

OFENSYWA ALIANTÓW NA PŁD.-ZACH. PACYFIKU

Objęła ona bazy japońskie na wyspach archipelagu Salomona. Wojska alianckie zajęły wyspę Mono, poczym wylądowały na Choiseul i na Bougainville. Walki na dwóch ostatnich w toku. Potężnie zniszczona została główna baza japońska morsko-lotnicza Rabaul na Nowej Brytanii (arch. Bismarcka). Umożliwiło to operacje przeciw wyspom Salomona przez wyłączenie z operacji lotnictwa japońskiego, które poniosło tam ciężkie straty. Równie ciężki haracz złożyła lotnictwu amerykańskiemu japońska flota wojenna i transportowa.

NA ZIEMIACH RZECZYPOSPOLITEJ

W 25-LECIE BOHATERSKIEJ OBRONY LWOWA

W miesiącu bieżącym mija 25 lat od chwili gdy Lwów w przełomowych chwilach dziejowych jeszcze raz zdawał egzamin swojej tężyzny, siły ducha, niezłomnego przywiązania do Państwa Polskiego. Rewolta ukraińska uzbrojona przez likwidującą się Austrię zanarchizowała kraj i korzystając z przewagi fizycznej podjęła akcję oderwania tej ziemi od Polski. Lwów a za jego przykładem całe ziemie południowo-wschodnie nie ugięły się przed przemocą i podjęły walkę na pozycjach jak najbardziej eksploatowanych, utrzymując je aż do nadejścia odsieczy.

Na przestrzeni wieków Lwów zawsze stał na wysokości zadania, obywatele jego, zahartowani w ciągłych walkach z wrogami nacierającymi na Rzeczpospolitą, wyrobili w sobie charakter niezłomny, siłę woli, śmiałość decyzji i jasny pogląd na to, co należy w chwilach decydujących robić.

I dzisiaj znowu Lwów zdaje nowy egzamin swej wierności wobec Rzeczypospolitej.

Lwów, osłabiony zmorą okupacji bolszewickiej, gniewiony przez okupanta, gnębiony przez elementy ukraińskie, które przy pomocy okupanta lub w warunkach stworzonych przez okupację, chciałyby zniszczyć wszystko co polskie, daje przykład męskiej,

zdecydowanej postawy. Każdym swym czynem daje dowód że trwa niezłomnie, że żyje złączony tysiącem więzów z resztą Polski, że odczuwa wypadki tak samo, jak Warszawa, że jest tak polskim, jak każde inne miasto Polski.

Lwów, który jest symbolem ziem naszych południowo-wschodnich, w roku bieżącym obchodził inną rocznicę — rocznicę 600-letniego związku z Państwem Polskim. Ta jedna data wskazuje, jak wypróbowaną przez wieki jest łączność tych ziem z resztą Rzeczypospolitej Polskiej. Jakże drobnym epizodem w tej perspektywie jest obecny okres nowych ataków na te ziemie i akcja wrogich elementów, które przez krótki okres wojny chciałyby zniszczyć to, co wieki tworzyły. Naród polski na tych ziemiach od tysiąca lat tam siedzący a 600 lat z Polską nieprzerwanie żyjący przetrwa i tę burzę, wyjdzie z niej zahartowany, gotowy do wyteżonej twórczej pracy nad odbudową tego, co wrogie moce zniszczyły, do tworzenia nowego okresu w dziejach tej części Polski.

W dniu dzisiejszym, gdy wisi nad nami okrutna przemoc okupanta, gdy szaleją rozpętane przez niego ciemne siły — Warszawa śle dla Lwowa, który był Semper Fidelis, zapewnienie, że stoi za nim cały Naród, że w jego obronie, gdy będzie tego potrzeba, stanie cała Polska.

PUBLICZNE EGZEKUCJE W WARSZAWIE

Od dnia 15.X. Niemcy mordują publicznie niemal codziennie schwytanych zakładników, przeważnie młodzież. Ogłaszają ciągle nowe listy „zakładników”, oskarżonych o należenie do „tak mylnie narodowo zwanego polskiego ruchu stawiania oporu”, względnie podejrzanych o komunizm. Zarzuty te nie są poparte żadnym argumentem, gdyż zakładnicy są tylko przypadkowo schwytanymi przechodniami z ulic stolicy.

W ramach tej masowej, zorganizowanej zbrodni odbyły się już następujące morderstwa Polaków:

dn. 15.X. zamordowano 7 osób w więzieniu na Pawiaku,

dn. 16.X. — 20 osób przy Alei Niepodległości,

dn. 18.X. — 20 osób na ul. Piusa XI,

dn. 20.X. — 20 osób przy dworcu Gdańskim,

dn. 21.X. — 10 osób przy ul. Młynarskiej,

dn. 23.X. — 20 osób na Pradze,

dn. 25.X. — 20 osób na Pawiaku,

dn. 26.X. — 30 osób na ul. Leszno,

dn. 30.X. — 10 osób na Towarowej,

dn. 31.X. — ogłoszono fakt rozstrzelania 2 dalszych zakładników,

dn. 9.XI. — rozstrzelano na ulicach Warszawy 40 osób, i wreszcie

dn. 12.XI. — odbyła się nowa egzekucja 60 osób na Nowym Świecie, Obozowej i Kępczej.

Warszawa reaguje na to jednolicie. Po pierwszych chwilach przygnębienia nastąpiła reakcja wyrażająca się jedną myślą — myślą o odwecie. Miejsca kaźni były obsypywane kwiatami, a zroszone krwią chodniki stały się celem pielgrzymek tysięcy składających hołd przedstawicielom Narodu, którzy krwią swą zadokumentowali niezłomność oporu Polski Walczącej.

W dniu 1 listopada — w święto Umarłych — ukazały się na murach Warszawy klepsydry treści następującej: „Ś. P. Poległym Bohaterom i niezliczonym Męczennikom Polski Walczącej, Ofiarom zbrodni niemieckich i sowieckich oraz rozstrzelanym na ulicach Warszawy — składa hołd i oddaje cześć Ich pamięci, wznosząc modły do Wszechmogącego Boga — Naród. Warszawa, 1.XI. 1943. TZWW”.

TERROR SZALEJE W CAŁYM KRAJU

Dnia 14.X. rozplakatowano w Krakowie (jak również i w Warszawie) rozporządzenie o wprowadzeniu sądów doraźnych za „przeszkadzanie w niemieckim dziele odbudowy GG” — przyczem ogłoszono je także na odprawach soltysów. Tegoż dnia Kraków usłyszał przez megafony iż za zamor-

dowanie członka SS będzie rozstrzelanych 20 młodych Polaków o ile sprawcy pozostaną niewykryci. Na drugi dzień ogłoszono listę 40 zakładników, z tym, że za 1 Niemca padnie 10 Polaków.

Po zapowiedziach przyszedł egzekucje. Dnia 21.X. na skwerze przy ul. Wąsowicza rozstrzelano 12 więźniów z Montelupich, dn. 22.X. na Krowodrzy przy ul. Mazowieckiej — 20 młodych chłopców w wieku 16 — 20 lat.

Masowe egzekucje w Małopolsce środkowej. W Rozwadowie rozstrzelano 65 Polaków. Ponieważ na miejsce egzekucji przewieziono tylko 64, wyciągnięto z najbliższego domu 65-go.

Tragedia Wolbromia. W dn. 14.X. niemiecka policja i „Sonderdienst” wpadły niespodziewanie do Wolbromia otaczając miasto ze wszystkich stron. Spędzono wszystkich mieszkańców, kobiety i dzieci umieszczono w kościele, mężczyzn ustawiono czwórkami i szczegółowo legitymowano. Na miejscu zamordowano 9 mężczyzn, poza tym zabrano 26 zakładników, których przewieziono do Miechowa i tam rozstrzelano.

Oblawa w Mińsku Mazowieckim miała miejsce 12.X. Wszystkich mieszkańców spędzono na plac, pozostawiając w domach tylko dzieci. Jednocześnie przeprowadzono w domach rewizje, połączone z rabunkiem. Na placu wszystkich legitymowano, wiele osób bez kart pracy zatrzymano w celu wywiezienia do Prus.

POLSKA WALCZY

Brawurowy napad na pociąg amunicyjny. W dn. 6.X. koło Rabsztyna grupa ludzi w sile 400 osób zatrzymała pociąg amunicyjny zabierając cały materiał wojenny. Broń i amunicję zabrano na furmanki. W międzyczasie nadjechał pociąg osobowy z policją i SS — napastnicy wszystkich rozbroili, zabierając SS-manów do niewoli. W pościgu za oddziałem 7 niemieckich żandarmów zostało zabitych.

Zamach na pociąg pośpieszny Warszawa — Kutno. W nocy z 23 na 24.X. dokonano zamachu na pociąg pośpieszny idący do Warszawy, między Płochocinami a Ożarowem. Padło 30 Niemców i przeszło 100 zostało rannych. Pociąg po zatrzymaniu był ostrzelany z broni maszynowej.

Kraków w akcji. W dn. 20.X. o godz. 9.30 rano w Krakowie przy ul. Karmelickiej w czasie największego natężenia ruchu przechodniów niemieckich zastrzelono urzędnika Arbeitsamtu i konfidenta Gestapo Ukraińca Michała Pańkowskiego. Przyczynił się on do aresztowania wielu Polaków i znany był z brutalnego traktowania ludzi schwytanych na roboty.

NARÓD ZIEMIOM GRANICZNYM

Wzywamy wszystkich naszych czytelników, by w miarę swych sił i możliwości składali ofiarę na ten fundusz.

Fundusz ten ma być nie tylko ofiarą materialną, złożoną dla Polaków Ziemi Wschodnich i Zachodnich, lecz jednocześnie wyrazem czynnego uczczenia pamięci Wodza Naczelnego, gen. Sikorskiego, który o te ziemie dla Polski walczył przez całe swe życie.

Jednocześnie komunikujemy, iż ukazała się w druku broszura p. t.: „Wytrwania i mocy“. Zawiera ona wyjątki z dzieł, rozkazów i przemówień gen. Sikorskiego.

Cena broszury zł. 20.—. Sumy uzyskane ze sprzedaży przeznaczone są również na fundusz „Naród — Ziemiom Granicznym“.

Ninon — 100, P. H. — 50, Jutro — 750, Bojowo — 600, Józia — 50, A. B. A. — 30.000, Brzoza — 100, Zetka — 100, PZK — 50, Łom 140, ZZRK — 40, Ewa — 50, Wanda — 50, Hanka — 35, Anna — 50, Fr. P. P. — 100, Hanka — 500, Łom — 100, Janina — 100, M. R. — 30, Włos — 60, Stokrotka — 300, „Przyszłość“ — 360, „Izba“ — 1.000, Prawnik — 600, Marceli — 215, Habdank — 150, Piast — 100, Jurek 80, Jeż — 100, Felix — 50, Ramol — 10, Mała — 50, Jacuś — 25, J. Pil. — 20.000, Eust. Ziem. — 97.000, Powala — 5.000, Andrzej przez Andrzeja — 3.000, L. W. Szp. — 5.000, S. A. — 60.500, Flora — 5.000, Wikt. Madal. — 5.000, Tass — 2.000, Jan P. L. — 500, J. G. S. — 1.000, Dek. — 1.000, H. Z. — 100, Inka — 100, Saksończyk — 50.000, G-1 — 1.000, Biełas — 1.000, Bec — 1.000, Koski — 1.000, Jan i Janina — 1.000, Eust. Ziem. — 25.000, Bór — 20.000, Sadlew — 3.000, Wiktor — 15.000, Szyńka — 10.000, Bolesław — 10.000, Tassowcy — 450, Leon — 2.000, „Spl.“ — 1.000.

Ogłoszone w „Ar“ dnia 4.XI.43 r. — 5.060, ogłoszone w „Dzień Warszawy“ Nr 712 — 280, ogłoszone w „Dzień Warszawy“ Nr 714 — 220, ogłoszone w „Dzień Warszawy“ Nr 715 — 2.330, ogłoszone w „Dzień Warszawy“ Nr 716 — 350, ogłoszone w „Dzień Warszawy“ Nr 718 — 1.726, Zbigniew — 100, Małgorzata — 50, Kasia — 100, Stefan — 100, pamięci ojca zamordowanego w obozie — 100, Łoś — 100, „W“ — 100, „Janek“ — 50, Zebrane i ogłoszone w „Polskiej Gazecie Codziennej“ w dniu 9.X. — 1.970, w dniu 16.X. — 1.270, Putowie — 100, ogłoszone w „Dzień Warszawy“ Nr 719 — 1.510, nadpłacone za „Dywizjon 303“ — 15, Zebrane i ogłoszone w „Ar“ w dniu 4.XI. — 600, „Głównika“ — 2.000, Polka — 1.000, Zygmunt — 500, Zebrane i ogłoszone w „Demokracie“ Nr 53 — 800, Nr 57 — 510, Nr 60 — 1.350, Nr 61 — 70, Nr 66 — 130, Nr 68 — 325, Nr 69 — 10, Nr 76 — 435, zebrano i ogłoszono w „Ar“ z 15.XI. — 2.697, „Dzień Warszawy“ Nr 724 — 320 zł.

OFIARY

Na cele walki z wrogiem do przekazania otrzymaliśmy następujące ofiary, które niniejszym z podziękowaniem kwitujemy:

Obrączka — 100, Cesarz — 50, H. J. — 100, Serek — 100, Sroka — 500, Latawiec — 80, na broń: „Pierwszy zarobek“ — 200 zł.